

РЕЗЮМЕ

Статья представляет оценку модели спроса на труд. В качестве объясняющих величин приняты производство, коэффициент инвестиций и вознаграждения. Две первые величины введены на основе неоклассической функции производства, а вознаграждения на основе неоклассической теории спроса на труд.

Особенное внимание посвящено коэффициенту инвестиций, который показывает не только замену труда физическим капиталом, но и выражает ожидаемую экономическую конъюнктуру. Подтверждается гипотез, что при высоком коэффициенте инвестиций (хорошей конъюнктуре) отрицательные для спроса на труд результаты замены смягчаются положительными результатами образования новых мест работы. Спрос на труд является параболической функцией коэффициента инвестиций. Это составляет модификацию функции спроса на труд выведенной из неоклассической функции производства.

Кроме того, при высоком коэффициенте инвестиций в экономике выступает значительное структурное несоответствие. Это ухудшает экономическую эффективность, между прочим, увеличивает затраты труда необходимые для изготовления единицы продукции. Это вызывает дополнительный спрос на труд и ослабляет субституционный результат инвестиций.

BADANIA I ANALIZY

Piotr SZUKALSKI

Reprodukcja ludności Polski w latach 1950—2007¹

Już w początkach myślenia teoretycznego o prawach rządzących zmianami liczby ludności znaleźć można widoczne przykłady wskazujące na świadomość wagi zagadnienia dotyczącego równowagi pomiędzy liczbą urodzeń i zgonów. Wspomniana równowaga definiowana była w poszczególnych okresach historycznych różnie, zaś jej konceptualizacja zależna była przede wszystkim od

¹ Tekst przygotowany w ramach realizacji projektu *Kontrakt międzypokoleniowy w starzejących się społeczeństwach*, finansowanego w latach 2009—2011 ze środków na naukę przez MNiSW (grant NN 114068736).

zdolności do operacjonalizacji tego pojęcia. Początkowo ograniczano się zatem jedynie do mierzenia przyrostu naturalnego (różnicy pomiędzy liczbą urodzeń a liczbą zgonów), później wprowadzono współczynnik dynamiki demograficznej (iloraz liczby urodzeń i liczby zgonów).

Rozwój metodologiczny demografii w pierwszej połowie XX w. doprowadził do powszechnego identyfikowania równowagi urodzeń i zgonów z pojęciem reprodukcji prostej, której występowanie mierzy się obecnie za pomocą współczynników reprodukcji netto (WRN). Miernik ten — określany kiedyś mianem współczynnika Boeckha-Kuczynskiego, od nazwisk jego twórcy (Boeckh) i głównego propagatora (Kuczynski) (Pressat, 1979) — mówi o przeciętnej liczbie córek wydanych na świat w trakcie całego życia rozrodczego kobiety, które zastąpią swoją matkę w prokreacji dzięki dożyciu do wieku zdolności do rodzenia dzieci.

Celem artykułu jest przedstawienie danych obrazujących przemiany reprodukcji ludności Polski w okresie powojennym. Z uwagi na brak wiarygodnych danych dla pierwszych powojennych lat (efekt masowej migracji), okres analizy ograniczony zostanie do lat 1950—2007. Jak się wydaje, opracowanie takie jest potrzebne, bowiem współczesna literatura demograficzna koncentruje się na przemianach odnotowywanych w ostatnich dwóch dekadach, pozostawiając na uboczu kwestię ciągłości procesów ludnościowych w długim okresie. W opublikowanym kilka lat temu opracowaniu, problematyka długookresowej równowagi została opisana jedynie poprzez prezentację informacji o przyroście naturalnym i dynamice demograficznej (Gawryszewski, 2005).

REPRODUKCJA LUDNOŚCI — TYPY I LOGIKA ZMIAN W DŁUGIM OKRESIE

Reprodukcja ludności oznacza odtwarzanie się ludności zamkniętej, czyli takiej, w której nie występują migracje zewnętrzne. Tym samym odtwarzanie się ludności zależy całkowicie od zdolności danego społeczeństwa do zastępowania zgonów urodzeniami.

WRN dostarcza informacji o typie reprodukcji poprzez określenie liczby kobiet wchodzących w skład następnego pokolenia następczyń w dziele podtrzymania gatunku. Dokładnie rzecz biorąc, miernik ten — wyliczany na podstawie danych przekrojowych — oblicza się przy założeniu dożycia przez córkę wieku, w którym została wydana na świat przez swoją matkę. Zatem założona jest niezmienność wzorca dzietności (natężenia urodzeń w poszczególnych grupach wieku). Warunek ten sprawia, że zmiany wartości WRN odzwierciedlają nie tylko zmiany poziomu dzietności i umieralności, lecz również zmiany wieku wydawania na świat potomstwa. Gdy wiek ten się podnosi, WRN jest sztucznie obniżany, gdy z kolei mamy do czynienia z wcześniejszym wydawaniem na świat potomstwa, wówczas WRN jest zawyżany. Problem ten nie występuje, gdy posługujemy się danymi kohortowymi, informacjami pochodzącymi z analizy wzdłużnej.

Przypomnijmy, że poza WRN w demografii powszechnie stosowany jest współczynnik reprodukcji brutto (WRB), informujący o średniej liczbie córek

wydanych na świat przez kobietę w trakcie jej okresu rozrodczego. Współczynnik ten uzyskujemy, mnożąc udział urodzeń dziewcząt (α) w liczbie urodzeń ogółem przez średnią liczbę potomstwa wydanego przez kobietę w trakcie całego jej życia rozrodczego. Mierzymy to współczynnikiem dzietności teoretycznej (zwanym również współczynnikiem płodności całkowitej i od angielskiej nazwy *total fertility rate* oznaczanej symbolami TFR) — $WRB = \alpha \times TFR$. Udział urodzeń dziewcząt można łatwo obliczyć, o ile pamięta się, że wśród urodzeń żywych na 100 urodzeń dziewczynek przypada ok. 105 urodzeń chłopców. W takim przypadku na 100 dziewczynek przypada ogółem 100+105 dzieci, a w rezultacie $\alpha = \frac{100}{100+105} \approx 0,483$.

Wartość WRN wynosząca jeden oznacza, że kobieta wydaje na świat średnio jedną córkę, która dożyje do wieku, w którym sama urodzi dziecko — wskazuje na pełną zastępowalność pokoleń. Mówimy wówczas o występowaniu reprodukcji prostej. Wartości wyższe od jedności świadczą o rozroście populacji, a zatem występowaniu reprodukcji rozszerzonej, z kolei wartości mniejsze — o pewnego rodzaju „wyroku” wydanym na zbiorowość, która charakteryzuje się reprodukcją zawężoną. W długim okresie zauważyć można pewne uporządkowanie występującego typu reprodukcji, zgodne z logiką rozwoju demograficznego, opisaną teoriami przejścia demograficznego i tzw. drugiego przejścia demograficznego.

W społeczeństwach tradycyjnych występuje generalnie reprodukcja prosta. Przysłówek „generalnie” podkreśla stan osiągnięty w średnim okresie — z perspektywy bowiem krótkiego czasu występują naprzemiennie okresy reprodukcji rozszerzonej (stan „normalny”) i zawężonej (cykliczne pojawianie się jednego z „czterech jeźdźców Apokalipsy”, podwyższających poziom umieralności). Z kolei w długim okresie zauważalna jest z reguły reprodukcja rozszerzona. Reprodukacja prosta osiągnięta jest w warunkach rozrzedzonego odtwarzania się ludności — w sytuacji gdy ok. połowy noworodków nie dożywa do dorosłości, zaś w okresie życia rozrodczego 6—10% kobiet umiera przy porodzie, wówczas zachowanie zastępowalności pokoleń wymaga posiadania liczego potomstwa.

Przejście demograficzne — przejawiające się w pierwszej kolejności obniżaniem się natężenia zgonów, a po pewnym okresie również i poziomu rodności — to okres występowania reprodukcji rozszerzonej, prowadzącej do szybkiego wzrostu liczby ludności. Informujący w syntetyczny sposób o poziomie wzrostu mnożnik tranzycyjny przyjmuje z reguły wartość 3—4². Po zakończeniu przejścia oczekiwane jest osiągnięcie prostej zastępowalności pokoleń.

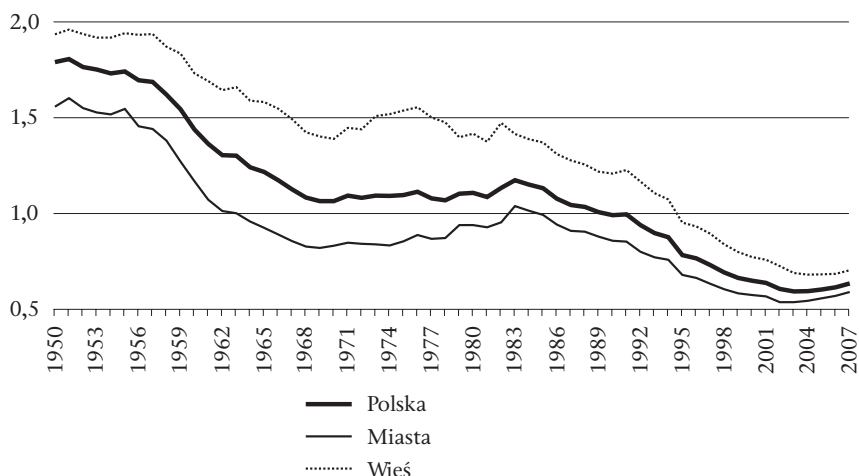
² Mnożnik tranzycyjny to wprowadzone do analiz demograficznych przez J. C. Chesnaisa (1992) proste narzędzie, będące ilorazem liczby ludności po zakończeniu przejścia demograficznego i ludności z momentu jego rozpoczęcia. Indeks ten mówi zatem o skali zmian zaludnienia w ujęciu względnym, czyli zmianie porównywalnej w przestrzeni. Jak wspomniano, w typowych krajach doświadczających przejścia demograficznego w XX w. mnożnik ten przyjmował wartość z przedziału 3—4, aczkolwiek w państwach europejskich — z reguły wcześniej doświadczających początku zmian — mieścił się zazwyczaj w przedziale 2—3.

Jednakże ostatnie dekady w wielu krajach wysoko rozwiniętych przyniosły znaczący spadek dzietności, a w konsekwencji pojawienie się utrzymującej się reprodukcji zawężonej. Odpowiada za to wzrost tendencji do samorealizacji połączony ze zmianą wzorca przebiegu idealnego życia. W efekcie w szeregu współczesnych państw naszego kontynentu znaleźć można przykłady WRN na poziomie 0,6—0,7, a nawet okresowe pojawianie się wartości niższych. Pamiętać jednak należy, że bardzo niski poziom WRN nie jest jedynie szczególną cechą współczesności. W latach 30. ub. wieku w czasie kryzysu ekonomicznego znaleźć można było w Europie duże skupiska ludzi odznaczające się niewyobrażalnie niską zastępowalnością pokoleń. Przykładowo, w latach 1936 i 1937 w Wiedniu WRN przyjął wartość 0,25, zaś w 1933 r. w Berlinie — 0,37 (Chesnais, 1992).

WSPÓŁCZYNNIKI REPRODUKCJI W POWOJENNEJ POLSCE

Przyjrzyjmy się, jak wyglądała ewolucja reprodukcji ludności w szczególnych warunkach historycznych powojennej Polski. Odpowiednie wielkości informujące o wartościach współczynników WRB i WRN zamieszczono na wykresach 1 i 2³.

Wykr. 1. WSPÓŁCZYNNIKI REPRODUKCJI BRUTTO W POLSCE



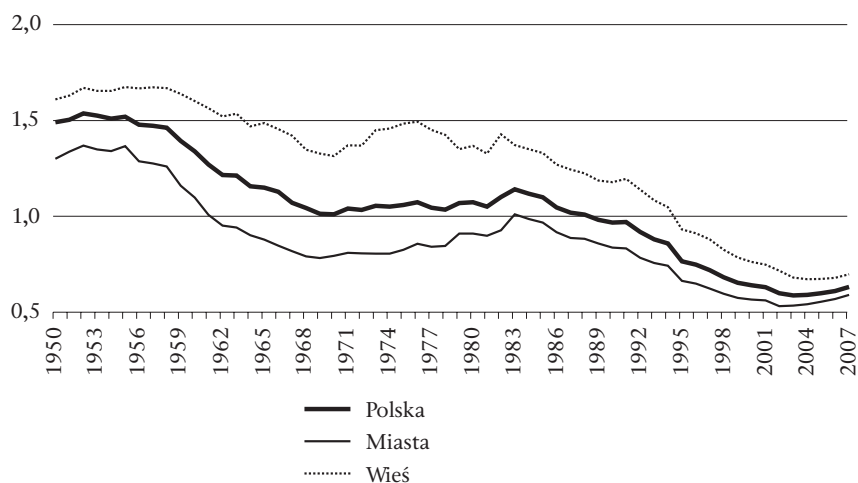
Ź r ó d ł o: dla lat 1950—1969 (Smoliński, 1971), dla pozostałych lat poszczególne wydania *Rocznika Demograficznego i Rocznika Statystycznego* Demografii.

³ Tytułem porównania przypomnę, że szacunki dla ludności ziem polskich dla roku 1900 mówią, że współczynniki reprodukcji przyjęły wartość: brutto — 3,084 i netto — 1,653, zaś dla lat 1931 i 1932 odpowiednio: 1,945 i 1,303. Dla tego ostatniego okresu istniejące dane potwierdzają występowanie różnic pomiędzy poziomem reprodukcji w miastach (oba wspomniane mierniki — 1,050 i 0,820) i na wsi (1,995 i 1,417) (Holzer, 2003).

W przypadku współczynników reprodukcji brutto badany okres podzielić można na cztery podokresy: 1) 1950—1970 — czas szybkiego obniżania się ich wartości z 1,81 w 1951 r. do 1,06 w 1970 r.; 2) 1971—1986 — lata utrzymywania się badanego miernika w wąskim przedziale 1,06—1,17; 3) lata 1987—2003 — czas szybkiego obniżania się wartości do poziomu nieco poniżej 0,60; 4) ostatnie lata, gdy następuje niewielki wzrost poziomu reprodukcji brutto.

Generalnie, pomiędzy ewolucją WRB w miastach i na wsi występowało duże podobieństwo. Wyraźna różnica występowała jedynie w latach 70. ub. wieku, gdy podwyższeniu wartości tego miernika na terenach wiejskich nie towarzyszyły żadne większe zmiany w przypadku ludności miast. W bezpośrednim związku z poziomem WRB pozostawał poziom miary pokrewnej — WRN (wykr. 2). Ewolucja tego miernika była zdecydowanie mniej dynamiczna w porównaniu z WRB.

Wykr. 2. WSPÓŁCZYNNIKI REPRODUKCJI NETTO W POLSCE



Źródło: jak przy wykr. 1.

Z punktu widzenia współczynnika reprodukcji netto okres powojenny poddać można z kolei następującej periodyzacji:

- 1) lata 1950—1955, gdy dzięki obniżającej się umieralności w pierwszych latach życia — pomimo redukcji dzietności — poziom reprodukcji netto pozostawał w zasadzie bez zmian na poziomie 1,5;
- 2) lata 1956—1969 — czas stałego spadku WRN do poziomu prostej zastępowalności;
- 3) lata 1970—1985 — okres stabilizacji, a nawet niewielkiego wzrostu poziomu reprodukcji na skutek wzrostu dzietności;

- 4) lata 1986—2003 — systematyczny spadek reprodukcji do poziomu poniżej 0,6, przy czym począwszy od roku 1990 trwale występuje reprodukcja zawężona;
- 5) ostatnie lata, gdy WRN powoli zaczyna wzrastać, choć wciąż jego poziom jest bardzo niski.

W okresie powojennym występowały istotne różnice pomiędzy poziomem zastępowalności pokoleń ludności miast i wsi. Choć generalnie ewolucja miar odtwarzania się ludności w obu subpopulacjach przebiegała podobnie, na wsi wszelkie zmiany (niezależnie od ich kierunku) miały bardziej dynamiczny charakter. Jednocześnie w analizowanym okresie poziom reprodukcji netto wśród ludności zamieszkującej tereny wiejskie był znacząco wyższy od odpowiedniej wielkości dla miast. W tych ostatnich brak zastępowalności pokoleń występuje (z wyłączeniem lat 1983 i 1984) od roku 1964, podczas gdy na wsi sytuacja taka pojawiła się dopiero począwszy od roku 1995. W efekcie, w trakcie blisko trzech dekad rozważanego okresu reprodukcja na poziomie zapewniającym co najmniej prostą zastępowalność pokoleń osiągnęta była w Polsce jedynie dzięki ludności wiejskiej.

Aby lepiej zrozumieć zmiany reprodukcji i sekwencje zdarzeń do tego prowadzących, przyjrzyjmy się bliżej bezpośrednim czynnikom demograficznym warunkującym poziom odtwarzania się ludności, czyli dzietności i umieralności.

PRZEMIANY DZIETNOŚCI

W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się wpływowi zmian w sferze prokreacji, przedstawionych za pomocą ewolucji wartości współczynnika dzietności teoretycznej. Miernik ten informuje nas o średniej liczbie dzieci urodzonych przez kobietę w trakcie całego jej życia rozrodczego (wykr. 3).

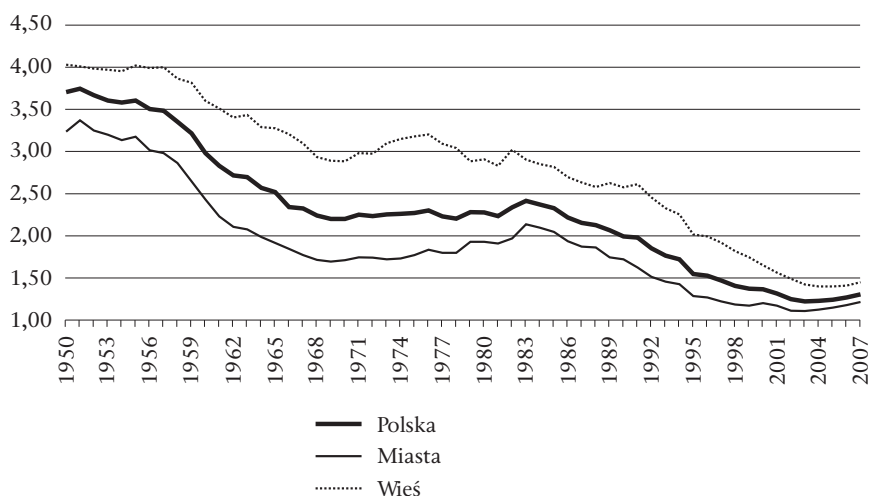
Co oczywiste, z uwagi na ścisły związek pomiędzy współczynnikiem dzietności teoretycznej a WBR, zmiany tych wielkości przebiegały identycznie, gdyż — jak wiadomo — proporcja urodzeń płci żeńskiej i męskiej jest niemal stała w czasie.

Patrząc na współczynniki dzietności teoretycznej dla ludności ogółem, w powojennej historii Polski wyróżnić można trzy podokresy: 1) lata 1950—1969, gdy współczynniki się obniżały z 3,705 do poziomu 2,200; 2) lata 1970—1988, gdy dzietność była w miarę stabilna, przyjmując wartości z przedziału 2,126—2,416, czyli wielkości zapewniające prostą zastępowalność pokoleń; 3) lata 1987—2007 — okres szybkiego spadku dzietności do jej najniższego poziomu w 2003 r. (1,222) i powolnego wzrostu (głównie na skutek częściowej kompensacji odroczonych urodzeń), choć wciąż na niepokojąco niskim poziomie.

Ponownie widoczna jest znacząca różnica pomiędzy mieszkankami wsi i miast. Jednak należy pamiętać, że do końca lat 70. ub. wieku zmiany współczynnika dzietności teoretycznej dla ludności ogółem były nie tylko prostą wypadkową ewolucji dzietności kobiet wiejskich i miejskich, lecz kształtowały się również pod wpływem zmian znaczenia frakcji tych kobiet wśród ogółu kobiet

w wieku rozrodczym. Szybko postępująca urbanizacja prowadziła do wzrostu znaczenia prokreacji ludności miast, zaś osłabienia wagi reprodukcji ludności zamieszkałej na wsi. Konstatacja ta jest bardzo ważna dla zrozumienia, dlaczego w niektórych okresach ewolucja dzietności Polek ogółem nie przypominała zmian odnotowanych w podzbiorowości mieszkającej w miastach ani w subpopulacji mieszanek wsi.

Wykr. 3. WSPÓŁCZYNNIKI DZIETNOŚCI TEORETYCZNEJ W POLSCE



Źródło: jak przy wyk. 1.

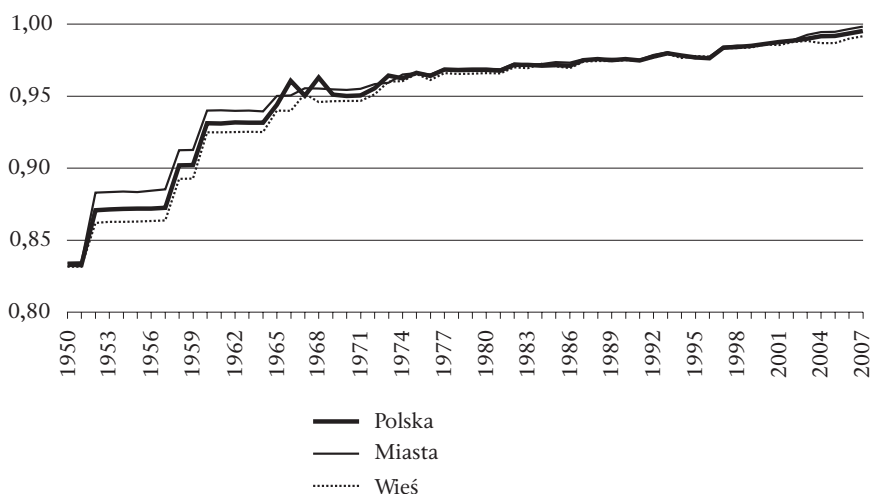
PRZEMIANY UMIERALNOŚCI

Różnica pomiędzy wartością współczynnika brutto i netto wynika z uwzględnienia umieralności, a mianowicie tego, że część narodzonych córek nie dożyje do wieku rozrodczego, a tym samym nie będzie mogła zastąpić swojej matki w dziele prokreacji. Specyfika metody obliczania współczynnika reprodukcji netto polega na uwzględnianiu prawdopodobieństwa zgonu pomiędzy momentem przyjścia na świat córki a chwilą osiągnięcia przez nią wieku zdolności do rodzenia dzieci proporcjonalnie do wagi danego okresu jej życia dla poziomu dzietności. O tym, jak zmienia się wpływ umieralności informuje iloraz WRN i ten odnoszący się do reprodukcji brutto (wykr. 4). Wielkość tę można bowiem interpretować jako syntetyczną informację o sile znaczenia umieralności dla zastępowalności pokoleń.

Z analizy przedstawionych powyżej wielkości wynika, że w okresie powojennym, dzięki postępującej redukcji natężenia zgonów, wpływ umieralności

w pierwszych dekadach życia zmniejszał swoje oddziaływanie na reprodukcję ludności Polski. Zajmująca nas relacja wzrosła z 0,833 w 1950 r. do 0,995 w 2007 r. Tym samym, przy niezmiennym poziomie dzietności, redukcja umieralności podniosłaby poziom współczynnika reprodukcji netto o 19,5%. Użyłem tu trybu warunkowego, gdyż w rzeczywistości skala zmian była nieco niższa. Dla jej oszacowania należałoby bowiem uwzględnić fakt zmniejszenia się w omawianym okresie płodności przede wszystkim w grupach wieku „po trzydziestce”, a zatem kobiet o wyższym prawdopodobieństwie zgonu w wieku rozrodczym w porównaniu z młodszymi matkami.

Wykr. 4. UDZIAŁ WSPÓŁCZYNNIKÓW NETTO W WARTOŚCIACH WSPÓŁCZYNNIKÓW BRUTTO^a



^a Wątpliwości budzą wyniki dla lat 1966 i 1969, albowiem obliczony iloraz dla tych lat dla Polski przyjmuje wartości wyższe niż odpowiednie szacunki dla miast i wsi

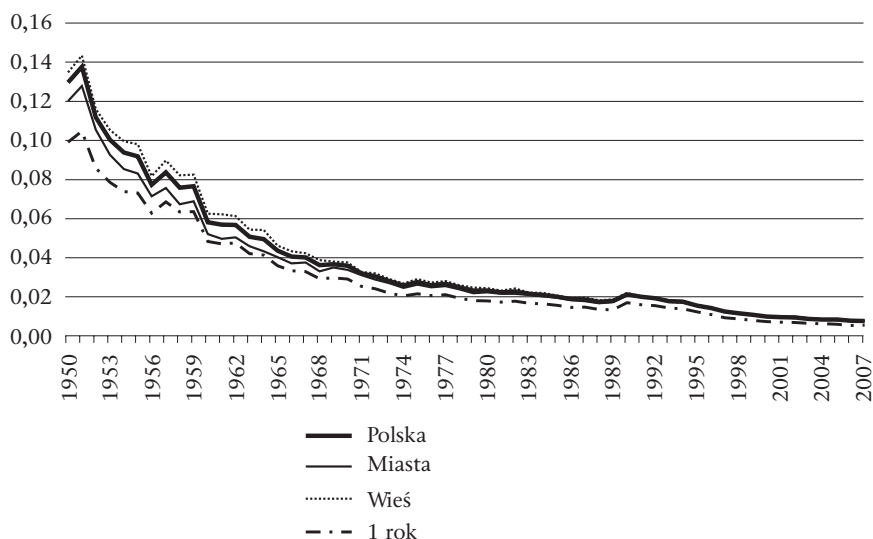
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych przedstawionych na wykresach 1 i 2.

Obserwowane zmniejszenie znaczenia umieralności spowodowane było w większym stopniu eliminacją zgonów w wieku wcześniejszym od tego, w którym rozpoczyna się zdolność prokreacyjna kobiet, niż redukcją umieralności w okresie życia rozrodczego. Świadczy o tym porównanie wykresów ilustrujących prawdopodobieństwa zgonów w obu tych fazach życia, czyli od urodzenia do dnia 15. urodzin oraz w trakcie kolejnych 35 lat życia (pomiędzy 15. a 50. urodzinami).

Wykr. 5 obrazuje historię redukcji umieralności ostatnich kilku dekad. Patrząc na widoczne w długim okresie ograniczanie poziomu umieralności w pierwszych piętnastu latach życia kobiet (spadek prawdopodobieństwa zgonu o 94,1%) należy zdawać sobie sprawę, że proces ten związany był przede

wszystkim z redukcją umieralności w okresie niemowlęcym — do ukończenia 1. roku życia. W tym bowiem przypadku prawdopodobieństwo zgonu zmalało z 0,09911 w 1950 r. (do 0,00541⁴, czyli do 1/18 stanu wyjściowego (spadek o 95,4% wartości pierwotnej) (wykr. 5).

Wykr. 5. PRAWDOPODOBIEŃSTWO ZGONU KOBIETY PRZED OSIĄGNIĘCIEM WIEKU 15 LAT W POLSCE



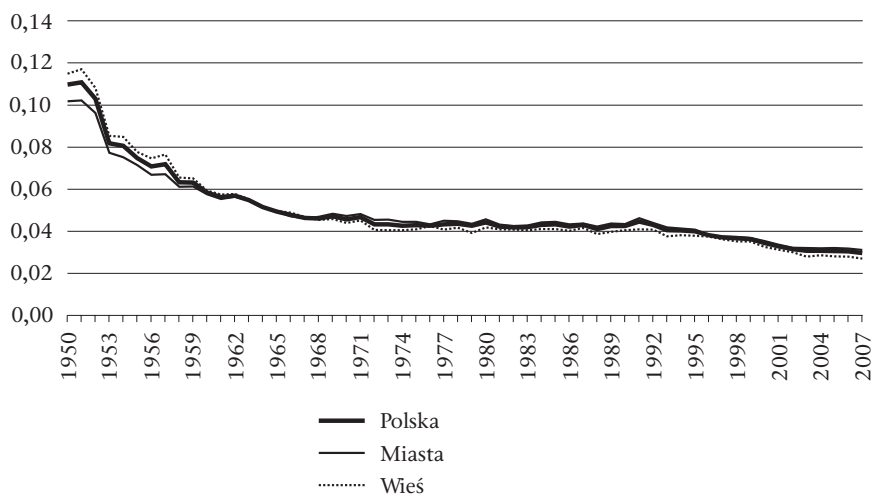
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS publikowanych na stronie www.stat.gov.pl

Zakres redukcji umieralności w wieku prokreacji jest w porównaniu z pierwszymi piętnastoma latami życia zdecydowanie mniejszy (wykr. 6).

Choć skala obniżania się prawdopodobieństwa zgonu w okresie rozrodczym jest w ujęciu bezwzględnym bardzo duża (z 0,1096 w roku 1950 do 0,0296 w 2007 r., czyli o 73%), należy podkreślić, że w rzeczywistości miała zdecydowanie mniejszy wpływ na reprodukcję, niż mogłoby się wydawać. Jak już bowiem wcześniej wskazano, wyraźnemu ograniczeniu uległa średnia liczba potomstwa wydawanego na świat, a w efekcie zmniejszyła się waga urodzeń w starszych grupach wieku matek, a więc w grupach bardziej narażonych na zgon.

⁴ Jakże dziwnie brzmią definiowane w pierwszych dekadach XX w. „bariery biologiczne”, określające „nieprzekraczalny” poziom umieralności w pierwszym roku życia. Przykładowo, H. Westergaard w pierwszej dekadzie XX w. mówił o niemożności obniżenia poziomu zgonów w pierwszym roku życia poniżej 70 na 1000 urodzeń, zaś w 1929 r. E. Stransky definiował taką granicę na poziomie 30 promili, sugerując przy tym, że społeczna zgoda na niższe natężenie zgonów oznaczać będzie akceptację nieuchronnego „pogorszenia się jakości materiału biologicznego” ludności (Klonowicz, 1977).

**Wykr. 6. PRAWDOPODOBIEŃSTWO ZGONU KOBIETY
POMIĘDZY 15. A 50. ROKIEM ŻYCIA W POLSCE**



Źródło: jak przy wykr. 5.

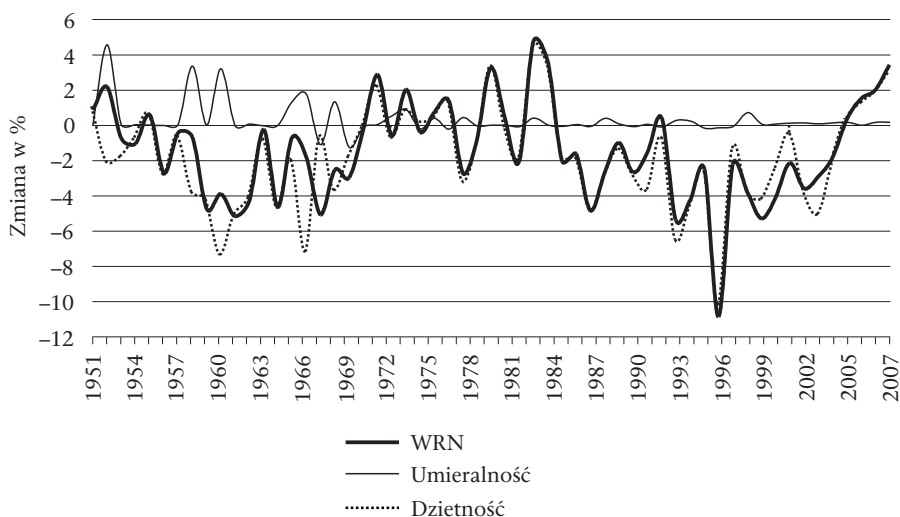
Zapewne w ostatnich latach i w nadchodzącej przyszłości odraczanie decyzji prokreacyjnych przełoży się na brak większych postępów w podwyższaniu relacji WRN do WRB. Dalsza bowiem redukcja umieralności w każdym wieku zostanie w większości — a być może w całości — zrównoważona przez zmiany rozkładu wieku matek wydających na świat potomstwo.

WPLYW ZMIAN DZIETNOŚCI I UMIERALNOŚCI NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ POZIOMU REPRODUKCJI

Ostatnim wątkiem, jaki chciałbym poruszyć w artykule, jest kwestia znaczenia obu najważniejszych czynników oddziałujących na reprodukcję — dietności i umieralności. Chcąc określić, który z tych czynników był ważniejszy w danym okresie, odwołam się do prostego porównania wartości jednorocznych przyrostów względnych WRN jako miernika reprodukcji oraz współczynnika dietności teoretycznej (dietność) i udziału WRN w WRB (syntetyczny miernik umieralności) (wykr. 7).

Prezentacja danych na wykr. 7 jednoznacznie wskazuje, że zdecydowanie ważniejszym czynnikiem zmian wartości poziomu reprodukcji w Polsce w okresie powojennym była dietność. W zasadzie od lat 70. ub. wieku jest ona jedynym motorem zmian poziomu reprodukcji. Zastanawiające są również występujące na tym wykresie niespójności pomiędzy skalą zmian WRN i jego składowych, pojawiające się na przełomie stuleci. Podejrzewać można, że owe niespójności są niczym innym, jak odzwierciedleniem szybko zachodzących zmian kalendarza płodności, przejawiających się najpełniej w podwyższaniu wieku kobiet w momencie wydawania na świat dzieci w danej kolejności.

Wykr. 7. ZMIANY WARTOŚCI WSPÓŁCZYNNIKA REPRODUKCJI NETTO I JEGO SKŁADOWE



Źródło: jak przy wyk. 1.

Podsumowanie

Długofalowe spojrzenie na odtwarzanie się ludności Polski pod wpływem ruchu naturalnego samoczynnie wyzwała konieczność porównania przebiegu reprodukcji z omówionymi na wstępie fazami przemian ludnościowych. Patrząc z tej perspektywy, podkreślić należy, że proces przejścia demograficznego został zakończony pod koniec lat 60. ub. wieku, zaś poziom reprodukcji w następnych dwóch dekadach wskazywał na osiągnięcie potranżycyjnego stanu docelowego. Warto przy tym zaznaczyć, że w okresie przed transformacją systemową poziom odtwarzania się generalnie ulegał obniżaniu. Działo się tak pomimo tzw. „prawa ludnościowego socjalizmu”, mówiącego, że w tym właśnie ustroju zawsze występuje wzrost liczby ludności, zaś reprodukcja rozszerzona jest wynikiem przede wszystkim: *niskiej umieralności, poprawy stanu zdrowotnego i fizycznego rozwoju ludności oraz przedłużenia trwania życia* (Billig, 1963).

Wydawać by się mogło, że występująca od początku lat 90. ub. wieku reprodukcja zawężona powinna być wpisana w kolejny etap rozwoju demograficznego, utożsamiany z fazą koncentrowania się na indywidualnych wyborach dotyczących przebiegu trajektorii życia i wzrastającej konkurencji pomiędzy poszczególnymi typami karier tworzących ścieżkę życia. Jednak pamiętać należy, że zarówno szybkie tempo spadku poziomu reprodukcji w latach 90. ub. wieku, jak i bardzo niski poziom osiągnięty na początku XXI w. wynikają w dużym stopniu ze sposobu obliczania wartości współczynników reprodukcji, polegającego na nieuwzględnianiu w konwencjonalnej analizie przekrojowej odraczania decyzji prokreacyjnych.

Generalnie, na zmiany poziomu reprodukcji w Polsce zdecydowanie większy wpływ miały urodzenia, aczkolwiek jednoznacznie należy powiedzieć, że do końca lat 60. ub. wieku spadek dzietności był w znacznym stopniu rekompensowany spadkiem umieralności w pierwszych dekadach życia. Zmniejszenie liczby zgonów kobiet w dzieciństwie i wieku rozrodczym samoczynnie wpływało na podwyższenie poziomu reprodukcji netto o blisko 20%. A zatem, przy obecnej skłonności do posiadania potomstwa — w sytuacji utrzymywania się poziomu natężenia zgonów w poszczególnych grupach wieku z roku 1950 — WRN przyjmowałby wartości poniżej 0,5.

Kończąc przedstawione rozważania, wyrazić należy nadzieję, że nadchodzące lata okażą się być okresem wzrostu wartości współczynników reprodukcji netto. Po części odzwierciedlać to będzie wzrost rzeczywistej dzietności, po części zaś wynikać ze spowolnienia odraczania decyzji prokreacyjnych. Umożliwiłoby to polskiemu społeczeństwu uniknięcie tzw. pułapki niskiej dzietności⁵, utrwalającej brak zastępowalności pokoleń. Stan taki w długim okresie oznaczałby bowiem trwałe i znaczące spadki liczby ludności, ze wszystkimi jego społecznymi i ekonomicznymi konsekwencjami.

dr Piotr Szukalski — Uniwersytet Łódzki

LITERATURA

- Billig W. (1963), *O prawach rozwoju ludności*, Książka i Wiedza, Warszawa
- Chesnais J. C. (1992), *The demographic transition. Stages, patterns, and economic implications*, Oxford University Press, Oxford
- Gawryszewski A. (2005), *Ludność Polski w XX wieku*, IGiPZ PAN, Warszawa
- Holzer Z. (2003), *Demografia*, PWE, Warszawa
- Klonowicz S. (1977), *Życie można dłużej. Ewolucja przeciętnego trwania życia a postęp społeczno-gospodarczy i naukowy*, Książka i Wiedza, Warszawa
- Lutz W., Skirbekk V., Testa M. R. (2006), *The low-fertility trap hypothesis: Forces that may lead to further postponement and fewer births in Europe*, „Vienna Yearbook of Population Research 2006”
- Pressat R. (1979), *Dictionnaire de démographie*, PUF, Paris
- Smoliński Z. (1971), *Rozrodczość w latach 1945—2000*, „Studia i Prace Statystyczne”, nr 28, GUS

⁵ Utrzymywanie się w długim okresie dzietności na bardzo niskim poziomie doprowadzić może do pojawienia się w społecznej świadomości nowego ideału życia rodzinnego — rodziny bezdzietnej bądź jednodzietnej. Jak wskazują badania, już dziś w Austrii, na północy Włoch oraz w znacznej części Niemiec tzw. dzietność idealna (mówiąca o kulturowo ukształtowanym ideale życia rodzinnego) przyjmuje wśród ludzi wkraczających w wiek formowania pierwszych intymnych związków wartości poniżej poziomu zapewniającego prostą zastępowalność. Dzietność zrealizowana — rzeczywista liczba posiadanego potomstwa — jest z reguły niższa od dzietności idealnej, taka sytuacja jednoznacznie wskazuje, że w nadchodzących dekadach utrzymywać się będzie nadal reprodukcja zawężona (Lutz i in., 2006).